KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Grudnia.— Rok 1849. Sobota. **№ 338.** Jutro, Śtej Wiktorji P. Dziś, Pierwsza Kwadra o g. 9 m. 4 wieczór.

Wczoraj w Kościele XX. *Reformatów*, na cześć Śgo Tomasza, w czasie Wotywy, wykonane zostały dzieła religijne Tomasza *Nideckiego*, D. O. T. W., i Józefa *Krogulskiego*, (przez Artystów).

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. M., z d. 10 z. m., uwolniony od służby na własne żądanie, Assessor Najwyż: Izby Obrach:, Brzozowski, z rangą Radcy Koleg:, i mundurem do jego urzędu przywiązanym. — Posunięci za wysługę lat, na Sekretarzy Gubernjalnych: Z Sekretarza Prowincjonalnego: P. o. Expedytora Rządu Gub: Płoc:, Bulewski, ze starszeństwem od d. 5 Marca 1834 r. Z Regestratora Kolegjal:, p. o. Dziennikarza w Kom: R. S. W. i D., Niski, ze starszeństwem od d. 29 Stycz: 1825 r.— Przez Postanowienia Namiestnika Królestwa, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Konduktor kl: 2giej przy drogach bitych, Ant: Pracki, p. o. Dozorcy rzeki Wisły; Dozorca rzeki Wisły, Jul: Rodkiewicz, p. o. Konduktora kl: 2giej przy drogach bitych, i były Adjunkt 2gi Sekcji Wyznań przy Rządzie Gub: Radoms:, Włodz: Rożyński, p. o. Tłumacza języka Ross: w Zarządzie XIII Okr: Komunikacji.—Uwolniony na własne żądanie: Urzędnik do szczegól: poruczeń przy Namiestniku Królestwa, Radca Koleg:, Ponomarew, od obow: Zarządzającego interesami wyznania Greko-Unickiego w Kom: R. S. W. i D., z zachowaniem go przy obow: Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Namiestniku.

Rada Administracyjna Królestwa, mając sobie przedstawionem przez Zarząd XIII Okręgu Komunikacji, że Administracja Ordynacji Zamojskiej zadeklarowała zrzec się taryfy do poboru opłat kl: 4tej, z mostu pod dobrami *Lipiny*, do tejże Ordynacji należącego; postanowiła, iż taryfa kl: 4ej dla mostu pod dobrami *Lipiny*, z mocy Postanowienia Rady Admini:, z d. 29 Lipca (10 Sierp:) 1833 r. nadana, niniejszem uchyloną zostaje, i most ten ma przejść odtąd do kategorji mostów, stosownie do przepisów, przez Właścicieli miejscowych i zwyczajny szarwark drogowy utrzymywanych.

Esauł *Plachin*, p. o. Dyżurnego Sztabs-Oficera w Zarządzie Atamana pochodnego pułków Kozaków Dońskich przy armji czynnej, za odznaczenie się w bitwach przeciw buntowniczym Węgrom, awansowany został na Wojskowego Starszynę.

Wiadomo iż za staraniem Prezydenta *Woyde*, postanowieniami Xcia Namiestnika Królewskiego z lat 1816 i 1817, przeznaczone zostały fundusze skarbowe i miejskie na wspieranie kolejne, nowo-budujących się domów w *Warszawie*. Zasiłki te od owego czasu, błogie wydały rezultaty; za ich bowiem pomocą, przez ciąg lat 30tu, to jest po rok 1847, wzniesiono nowych domów w *Warszawie* 423. Według ostatniego sprawozdania, które w tych dniach przez Prezydenta miasta JW. Rz. R. St. *Andrault*, ogłoszone zostało, dalsze pożyczki z r. 1848, z funduszu wyż wspomnianego, posłużyły na zapomogi dla sześciu właścicieli domów, którzy wystawili nowe zupełnie frontowe budowle. Z liczby tych, jest domów parterowych 2, jedno-piętrowych 2, dwupiętrowy 1, i trzy piętrowy 1. W ogóle więc po r. 1848 liczba tego rodzaju domów, wynosi 429, a rezultat ten przynosi zarazem nowy dowód dobrodziejstw przez pożyczki budowlane zapewnionych, które na podstawie tworzących je postanowień Rządu, w kolei lat następnych progresyjnie powiększać się będą.

Wczoraj z rana w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, Rodzina i Przyjaciele, znajdowali się na dorocznem Nabożeństwie żałobnem, odprawionem za duszę ś. p. Kasztelanowej Karoliny *Linowskiej*. (Było to pierwsze Nabożeństwo żałobne, odprawione w Kościele rzeczonym).

Franciszek *Brokowski*, Pomocnik Sekretarza Ober-Policmajstra, po kilkodniowej chorobie, żyć przestał.

Tekla *Orłowska* służąca, lat 53 licząca, nagle zakończyła życie.

Dnia wczorajszego (21go) o god: 10ej min: 57 sek: 14 w wieczór, nastąpiło przesilenie dnia z nocą zimowe, i początek zimy astronomicznej. Słońce wstąpiło w znak *Koziorożca*, i doszło najniższego położenia względem poziomu *Warszawskiego;* wysokość bowiem słońca w południe wynosiła tylko 14 stopni 19 min: 34 sek:. Dzień najkrótszy w całym roku wynoszący tylko 7 godzin 38 min:; noc najdłuższa 16 godzin 22 min:. Odtąd słońce zaczyna się nad poziom wznosić; dnia *przybywać*, a nocy *ubywać*!

P. Antoni *Sulimowski*, Budowniczy Okręgu Nauk: Warsz:, zamieszkały przy ulicy Śto-Krzyzkiej N° 1334, upoważniony został, decyzją *Dyrekcji Ubezpieczeń*, do czynności technicznych w m. *Warszawie*, dotyczących asekuracji od ognia.

Od czasu jak po raz pierwszy zjawił się *poncz* w *Warszawie*, prawdziwy ten napój Olympu, wyśmienity utworu ludzkiego *nektar*, różnym ulegał zmianom, wsławiającym się kolejno. Mieliśmy poncz *garnuszkowy*, poncz cytrynowy, ananasowy, pomarańczowy; na mleku, na rumie i rumie białym; na konjaku i araku; słowem, na różne maniery. Ostatnim z przetworów tego rodzaju, był poncz zamrożony. Dziś, oznajmiamy Czytelnikom naszym, iż nowa kombinacja ponczowa pojawiła się znowu w *Warszawie*. Jest nią *poncz gazowy*, rodzony brat oranżad i rozlicznych limonad gazowych, oraz innych tego rodzaju napojów, w Instytucie wód mineralnych Dra *Struwe* z Drezna, przy Ogrodzie *Saskim* wyrabianych, a których, tak jak i nowego poncza, skład główny jest w handlu Pana J. L. *Flatau* przy ulicy Nowo-Senatorskiej. *Poncz gazowy*, przez szczęśliwe połączenie pierwiastków, ochładza i rozgrzewa; ztąd nader korzystnie może być użyty na balach i zabawach.

Skład materjałów pismiennych i wyrobów Introligatorsko-galanteryjnych W. *Kreusch*, przy ulicy Rymar-

skiej, przysposobił znaczny wybór przedmiotów, na *podarki gwiazdkowe* posłużyć mogące, jako to: Kajeta w ozdobnych okładkach, Piórniki, Sztambuszki, Syfonjerki, Pudełeczka ozdobne, Port-monaie, Sygarniczki, Farby malarskie, Ekrituarki i t. p. wyroby, po cenach umiarkowanych.

Według urzędowych niedawno ukończonych obliczeń, w ciągu r. 1848, wprowadzono do Królestwa Polskiego, z Cesarstwa: produktów i towarów za wartość rs. 2,602,509, gotowizny rsr. 858,814; wyprowadzono zaś produktów i towarów za rsr. 1,252,690, gotowizny rsr. 583,118.

Coroczna wystawa *słodkich* podarków na *kolendę*, już w cukierni P. *Lursa*, otwartą została. Piętrzą się znowu na długich stołach niezliczone przysmaczki, mające być miłą niespodzianką dla podniebień mieszkańców tak *Warszawy* jako i prowincji. Wszystko tam jest pełne elegancji i gustu:

Owych cukrów rodzaj wszelki,
Wszystko kształnie wyrobione,
Owe wiersze i karmelki,
Likierami napełnione;

wszystko, bo i te chińskie *pagody* ubrane w obciążone owocami drzewa, na których różnej barwy ptaszki, zdają się *słodkie* wydawać pienia, a czemu z rozkoszą przysłuchują się, poważni mieszkańcy *Państwa niebieskiego*, Chińczycy! Kędy tylko rzucimy okiem, wszędzie nowe przedmioty; tu cukry objęte w obsłonki przedstawiające kwiaty, na których błyszczą kropelki rosy; tam znowu bogate i piękne *bombonierу*; owdzie strojne *marcepany*; tu czernią się z pudełka gałki czokolady (pralines); tam błyszczą owoce w cukrze przyrządzone; słowem wszystko tam ma minę tak smaczną, tak pociągającą, że język mimowolnie głaszcze podniebienie, jakby go pragnął zachęcić do cierpliwości. A jednakże te piękne wyroby, te *słodkie damy*, ci *czokoladowi chińczycy*, owi *migdałowi panowie*, wszystko to padnie ofiarą ochoczych *niedorostków*, którzy się pastwić będą nad ich *słodkiemi* członkami. Jeden tylko tam przedmiot może się oprze ich zaciekłości, jest to kolosalna świątynia, potężnie zbudowana z marmuru *kararyjskiego*, alias (z białego cukru). Nie wiemy dla kogo ona jest wzniesiona, ale to wiemy, że Pan *Bachus* o wspaniałym brzuchu i czerwonych policzkach, nie pytając nikogo i to bez ceremonji szeroko się w niej rozsiadł na ulubionym swoim *oxefcie*. Nie dla niego jednakże musiał być przeznaczony ten przybytek, bo wnętrze jest zaszczupłe, aby pomieściło niezliczonych jego zwolenników, (bo wszakże tylu jest dobrze pijących na świecie). Z resztą życzemy naocznie przekonać się o wyrobach tego znakomitego zakładu, aby ocenić jeszcze i to, czego my w natłoku dostrzedz nie mogliśmy.

Przechodzący ulicą *Krakowskie-Przedmieście*, mają teraz dogodność. W ozdobnej wystawie sklepu Pana C. L. *Zeizler*, Optyka, umieszczony został na zewnątrz, dość znacznej wielkości *ciepłomierz* (termometr), który zmianę temperatury wskazuje.

(A. n.) Słyszeliśmy w kilku miejscach bardzo ładny *Mazur* przez orkiestry Warszawskie wykonywany. On ma nazwisko *To mi Mazur*, i jest dziełem znanego nam Pana Szymona *Urbanowicza*. Życzeniem Amatorów jest, ażeby Autor skrócił nasze oczekiwanie, i żeby go można znaleść w składach muzycznych. Przez tegoż samego Pana *Urbanowicza* skomponowane *Albiny Walce*, w których zręczne przechody, śpiew miły i nowe pomysły, zwróciły na siebie uwagę Lubowników i Artystów, szczególniej wykonane w *Teatrze Rozmaitości*, u *Wód mineralnych* i *Dolinie Szwajcarskiej*, i na żądanie odgrywane, są już litografowane, i dostać ich można w Składach muzycznych: PP. *Friedlejna* i *Sennewalda*. Ale Mazur! Mazur! *To mi Mazur!* o tego prosiemy, jest on wprawdzie nie bardzo przystępny dla początkujących, ale jak wiadomo bez pracy nawet śpiewkę »*Wlazł kotek na płotek*" odegrać trudno. — *F. B.*, *J. D.*

W dniu 24 Listop: (6 Grud:) ustanowiony został przez Administratora, nowy *Kantor Loterji*, na imie Kolektora Ig: *Rappel* w Warszawie.

Przy nadesłanym wczoraj do Redakcji Kurjera, pięknym podarku dla biednych, składającym się z dwóch torebek, prześlicznej roboty, dołączono następujący wierszyk:

Biednych wspierać, czem kto może,
Obowiązek sercu miły;
Więc co ręce me zrobiły,
Na ofiarę biednym złożę.
Ktoż z nędz ludzkich ustanowi,
Czyja większą miarę trzyma?
I dziecięciu i starcowi,
Równie srogie głód i zima...
Chłopczyk zemnie jeszcze mały,
Nie stać na dar okazały,
Trudno wesprzeć nędze obie,
Ciężki wybór, cóż więc zrobię?
Przyjm *Kurjerku* przyrzeczenie,
Że się w pracy nie polenię,
I z mych robót pierwsza w rzędzie
Dla Starców ofiarą będzie.
Ten zaś szczupły dzisiaj datek,
Chciej dla biednych oddać *dziatek*. — *Józio.*

(Redakcja dopełniając woli dobrego *Józia*, złożyła według przeznaczenia nadesłany podarek, to jest, na korzyść Sal i Ochron przy Warsz: Tow: Dobrocz:, a samemu *Józiowi*, dołącza jak najszczersze życzenie, wytrwania w tak pięknym i chwalebnym zamiarze, i znalezienia jak najwięcej naśladowców jego).

O postępie cholery w Król: Pols: od d. 2/14 do dnia 9/21 b. m.—

	Było,	zach:,	wyzd:,	um:,	pozo:,
w M. Warszawie,	.	*nikt.*			
w Gub: Warszawskiej,	25,	1,	16,	10,	.
w Gub: Radomskiej,	55,	59,	42,	33,	39.
w Gub: Lubelskiej,	6,	8,	7.	6.	1.
w Gub: Augustowskiej,	30,	4,	12,	2,	20.

Polka, pod tytułem: *Wesoła Warszawianka*, (nie nowina), skomponowana przez J. *Schultza*, o której niedawno wspomnieliśmy, wyjdzie z druku w składzie muzyki P. *Bernstejna* przy ulicy Miodowej.

Z dniem 20m b.m. wyszedł zeszyt 18ty *Galerji Drezdeńskiej*, zawierający: *Dama przy klawikordzie*, Gaspara Netscher; i *Dzieci Karola Igo*, Antoniego van Dyk. Cena zeszytu 50 groszy. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda i Stacje pocztowe Królestwa, jako też Księgarnie krajowe i zagraniczne.

Francuz rodowity, posiadający prócz tego inne języki i nauki, i który wiele podróżował, życzy sobie na pewien przeciąg czasu, miejsca w jakim znacznym domu w Warszawie. Wiadomość bliższą powziąść można w Księgarni P. *Sennewalda* przy ul: Miodowej Nr 481.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe, za 100 zł. żądają rs. 14 k. 90 (zł. 99 gr. 10), dają rs. 14 k. 88 (zł. 99 gr. 6); wartość kuponu kop: 29⅝.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po Krotochwili *Talizman*, przywołani: Panna *Morys* 3-kroć, Pan *Chomiński* 5-kroć, i Pan *Ziołkowski*.

Nagła odwilż spowodowała roztopy śniegów i przybór wody na *Wiśle*. Kilkodniowe, bo od onegdaj przymrozki, byłyby nas ochroniły od wylewu, oraz przerywania komunikacji na moście *Warszawskim*, ale doniesienie z *Zawichostu*, o nagłem ruszeniu znowu pod tem miastem lodów, skłoniło do przedsięwzięcia ostrożności i w *Warszawie*, skutkiem czego most zebrano.

Anglja. — Hrabia *Neuilly* z Hrabiną swą małżonką, oraz ich syn Xiążę *Nemours* i Xżna *Aumale*, zwiedzili wystawę wyrobów francuzkich w *Londynie*. — W Anglji umarł Lord *Carnarvon*, który pod imieniem Jerzego *Herberta* i Lorda *Porchestera*, zjednał sobie wielką sławę jako pisarz, mówca i podróżnik. — Przed niejakim czasem ukazały się w Anglji *suwreny* złote, zwane *kalifornijskie*.

Austrja. *Wiedeń 17go Grud:*. — Wojska austrjackie w *Czechach* coraz bardziej zbliżają się do granicy saskiej, w gotowości do wymarszu. — Podpułkownik *Haim* został mianowany Konsulem jeneralnym w *Warszawie*. — Kurs papierów na giełdzie podniósł się nieco, z powodu dobrych wiadomości z giełd *Paryża* i *Londynu*. — Z *Węgier* donoszą, że najstarsi ludzie nie pamiętają podobnych mass śniegu, jak w roku bieżącym; komunikacje były w wielu punktach zupełnie przecięte. W *Borsodzkim* komitacie mnóstwo trzód owiec wraz z pasterzami poprzepadało, w skutek zamieci niezmiernych. — Dzienniki tutejsze donoszą, że w czasie wojny, do niewoli *madziarskiej* dostało się 2ch Jenerałów C. K., 10 Sztabs-Oficerów, 300 Ober-Oficerów i 15,000 żołnierzy; jeńcom tym płacono gażę, Oficerowie niżsi otrzymywali 30 złr. miesięcznie, Kapitanowie 40, wyżsi 50 złr.; wolno im było odbywać przejażdżki w pewnej odległości od miejsca pobytu i byli zupełnie panami swego czasu. Z początku wojny tylko w 1848, gdy nadzór miał nad niemi Minister policji *Madarasz*, los ich był przykrzejszym nieco; ale gdy oddano ich pod nadzór Ministra wojny, odchwalić się nie mogą łagodności w obchodzeniu. — Znakomitsze urzęda w skutek reorganizacji władz politycznych już rozdane zostały, i wkrótce nominacje ogłoszone będą; wiadomemi już są nazwiska naczelników prowincji. — W *Peszcie* termin wydania banknotów *Kossutowskich*, przedłużono do dnia 31go Grudnia. — Od roku liczba obłąkanych w *Wiedniu* bardzo się powiększyła. — Feldmarszałek Hr: *Radecki* zażądał powiększenia pociągów w armji włoskiej, by był gotowym na wszelki wypadek. — Minister handlu *Bruck*, otrzymał od N. CESARZA Wszech Rossji, order Śtej ANNY 1szej klassy.

Francja. *Paryż 15go Grud:*. — Zgromadzenie nar: dziś prowadziło dalej rozprawy nad podatkiem od trunków; P. *Mauguin* mówił przeciw podatkowi, P. *Fortaul* za podatkiem; Juljusz *Favre* miał mówić po nich; *prawa* żądała zakończenia rozpraw ogólnych, ale to żądanie odrzucono większością znaczną; przyjęto zaś wniosek P. *Favre*, by rozprawy odroczyć do Poniedziałku. Z tego ostatniego głosowania, wielu mniema, że wniosek rządu o podatku od trunków odrzucony będzie. — W świecie finansowym uczyniło wielkie wrażenie postanowienie Kommisji, odrzucające wniosek rządowy o budowie kolei żelaznej z *Paryża* do *Avignon*; jeżeli Izba to odrzucenie zatwierdzi, skrzyżuje tem wszystkie plany Ministra skarbu, albowiem rząd musiałby wziąść na siebie wykonanie tej kolei. — Według dziś otrzymanych wiadomości, wybory w *Piemoncie* zupełnie wypadły na korzyść gabinetu. — Wieści o rozdziale pomiędzy *Anglją* i *Francją*, są zupełnie mylne; w *Rzymie* wprawdzie *Anglja* działa na własną rękę, ale to niezerwało dobrych stosunków. — W *Portici* zajmowano się urządzeniem gwardji przybocznej dla PAPIEŻA; myślano ją zebrać ze wszystkich narodów; ale brak jednolitości w podobnym oddziale, wstrzymał od wykonania zamiaru; proponowano także przywrócenie zakonu Kawalerów *Maltańskich*, ale lękano się popaść w dawne błędy; teraz układają nowy projekt. — *Monitor* ogłosił notę przeciw pisarzom nastającym na dobrą sławę nowo-mianowanych urzędników. W artykule tym mianuje Prezydenta synowcem Cesarza i oświadcza, że ten podobnie jak stryj jego, wybierać będzie urzędników swych z wszystkich stronnictw. — Wczorajszy *Monitor* ogłosił znaczną liczbę mianowań kawalerów legji honorowej; dzisiejszy obejmuje 480 podobnych mianowań pomiędzy wojskowemi, oprócz tego wielu urzędników Ministerjum sprawiedliwości otrzymało też ordery. — W liczbie zaproszonych osób na bal dany w Ratuszu, uważano Araba *Si Chadli*, Kadego z prowincji *Konstantyny*, jednego z najdystyngwowańszych mieszkańców *Algierji*. Prezydent ujrzawszy go, zbliżył się do niego, i podał mu rękę, na co *Arab* powitawszy go wzajem, wyrzekł między innemi w zwykłym

wschodnim stylu: »Życzę, aby Naczelnik Rzplitej, uczynił lud Francji tyle szczęśliwym, iżby z jego błogosławieństw, uwitą była nieprzemijająca nigdy korona.” — Rocznica sprowadzenia zwłok Cesarza *Napoleona*, przypadająca 15 b.m., nie miała być obchodzona żadną solennością; a wszelka uroczysta ceremonja, odłożoną została do 5 Maja, to jest w rocznicę śmierci Cesarza. — Lucyan *Murat* Poseł Rzplitej fran: w *Turynie*, za przybyciem swoim do miejsca przeznaczenia, ukazał się w mundurze Pułkownika gwardji nar:; później zaś na skutek nadesłanej mu z *Paryża* noty, przywdział uniform dyplomatyczny z czasów Cesarstwa.—Podług uczynionego świeżo doświadczenia, możnaby teraz odbywać podróż z *Londynu* do *Paryża*, w 9ciu godzinach (drogą na *Folkstone* i *Boulogne*). — Prezydent Rzplitej ozdobił krzyżem *legji honorowej*, murzyna *Hamat*, Naczelnika pokolenia na brzegach *Senegalskich* (w Afryce), który udzielił pomocy Kapitanowi okrętowemu *Baudin*, Gubernatorowi *Senegalu*, w poskromieniu napastników miejscowych.

Niemcy. — W *Frankfurcie* drogą prywatną otrzymano wiadomość, że izba *wirtembergska* została rozwiązaną dekretem królewskim. — Oddanie władzy centralnej Kommisji Austrjacko-Pruskiej, nastąpi 18go b. m. — W *Saxonji* spodziewają się ciągle wkroczenia Austrjaków.

Prussy. — Gabinet zajmuje się wielce sprawami saskiemi. — W interesie rolnictwa, cenę soli rząd zniżyć zamierza. — Oficerom w wojsku Saskim nie udzielają wcale urlopów; w armji holsztyńskiej przeciwnie, z łatwością są udzielane; z tego wnioskują, że pokój jest bliskim. — Kommisja wysłana do *Erfurtu* dla urządzenia lokalu dla parlamentu niemieckiego, oświadczyła się za Kościołem *Augustjanów*. — Xżę *Pruski* jest słaby.

Rozmaitości. — Ziemia w *Kalifornji* jest przesycona złotem. Ubogi oficyalista w *San Francisco*, nie mając z czego żyć, zaczął rozmiękczać a następnie przemywać cegły swego domu suszone na słońcu, i wydobył z nich znaczną ilość *złota!* — Jeden z znakomitych Profesorów medycyny *Trousseau*, przyjmuje za zasadę, że kiedy dziecię płacze (łzami), nie choruje ciężko; przeciwnie, kiedy dziecię chore nie płacze, choroba jego jest nader ciężką. — »Proszę Pana, rzekł garson do dandego, brakuje jeszcze 2ch złotych do porachunku.” »Niechaj to sobie służba zatrzyma,” odrzekł pompatycznie dandy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bliziński Józ: Oby: z Brzyszewa nr 584; Celiński Lud: Oby: z Paprotni nr 413; Druet Kazim: Jeometra z Staszewa nr 499; Fanschawe Karol z Kocka; Jakubowski Józ: Oby: z Falkowa nr 634; Maliszewski Józ: Budow: z Mławy nr 500; Majsner Jan Sztabs-Lek: z Węgier nr 476; Osterloff Kar: Oby: z Miedzeszyna nr 603; Orsetti Wład: Oby: z Dobrzelina nr 601; Okoń Edw: Oby: z Kuczborka nr 625; Potocka Zofja Hr: z Krakowa; Rulikowski Wład: Ob: z Mircza nr 625.

DONIESIENIA.

Potrzebny jest **NAUCZYCIEL** do początkowej nauki jednego Chłopczyka, o dwie mil pod Warszawą. Życzący się podjąć tego obowiązku, raczy się zgłosić pod Nr 1343 przy ul: Sto-Krzyzkiej, na 1sze piętro od frontu, od godz: 10 z rana, lub między 1szą i 2gą po południu.



Dnia 10 b. m. w Restauracji Hotelu Angielskiego, pewna osoba niezawodnie, przez pomyłkę, w miejsce swego, wzięła **PŁASZCZ** szopowy wojskowy. Przeto uprasza się, o odebranie swego z wyż wspomnionej Restauracji; ponieważ w przeciwnym razie, prawnie dochodzoną będzie.

Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich, obok Kościoła Ś. Krzyża, nadszedł świeży transport HERBATY chińskiej w różnych gatunkach; oraz Samowarów, Tac blaszanych różnej wielkości, Noży stołowych różnych, Kawjoru świeżego astrachańs:, Minogów, Łososia solonego i wędzonego, Serdeli świeżych, Groszku zielonego, Konfitur kijowskich suchych i smażonych, Musztardy świeżej, Sera zielonego, Butów różnej wielkości futrzanych, i innych Towarów Rossyjskich, dostać można za pomierną cenę.

Jan Grydin, *Starszy.*

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, mam honor donieść Szan: Publiczności, iż dostać można **STRUCLI** tak wodnych jako i maślanych z przyprawami, na rozmaite ceny, w Sklepach Piekarskich, jako to: w gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej; w domu P. Lewenberga dawniej Mikulskiego od ulicy Senatorskiej Nr 467 *a*; w domu W. Boka przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 *a*; przy ulicy Żabiej w domu W. Krzemińskiego Nr 956 *b*; przy ulicy Krak:-Przedm: na rogu ulicy Bednarsk: w domu P. Schmit Nr 373, i w domu własnym w Rynku Starego Miasta Nr 65.— Jan *Steinmetz*.



Przy nadchodzących Swiętach, zawiadamiam Szan: Publiczność, że **SKŁAD WÓDEK** w Warszawie przy ulicy Bielańskiej Nro 596, pod ŁOSOSIEM, zaopatrzony obecnie został z Dystylarni Miedzeszyńskiej, różnemi gatunkami **WÓDEK GDAŃSKICH**, **LIKWORÓW**, **ARAKU**, **SPIRYTUSU**, oraz starej **LITEWKI** i **OKOWITY**.

F. *Schretter*.

Osoba wyjeżdżająca dnia 2go Stycznia, na Kontrakta Kijowskie, życzy znaleść Towarzysza na wspólny koszt. Wiadomość można powziąść w domu Ciesielskiego przy ulicy Nalewki pod Nr 2239, w podwórzu, w oficynie na prawo, na 1m piętrze.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe 5.

Dziś rano wysokość wody na *Wisle* stop 8 cali 11.

TEATR WIELKI. Dziś dwa Akty *Cyrulika Sewilskiego*, i na żądanie *Nowy widok Warszawy*. — Jutro, *Robert Djabeł*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Cień Kochanka. Kochana dla siebie samej. Dwóch Aniołów Opiekuńczych.*

Donoszę Szanownej Publiczności, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, wypiekać będę **STRUCLE** MAŚLANE, jakoteż MONTOWE z anyżkiem, z najpiękniejszej mąki, na różne ceny, których Sprzedaż odbywać się będzie: w Sklepie przy ulicy Długiej pod Nrem 575 (naprzeciw byłego Arsenału); tudzież w Sklepie drugim przy ulicy Długiej pod Nr 586; jakoteż w Sklepie przy ulicy Mostowej pod Nrem 247; w których-to miejscach obstalunki również się przyjmują.— Jan *Mak*.

ESSENCJA ANANASOWA PONCZOWA, w półkwartowych butelkach, wystarczająca do 12tu szklanek Ponczu, sprzedaje się (w Cukierniach moich pod Nr 451 i 592) po zł. 3 gr. 10; z dubeltową zaprawą, po zł. 4. MARCEPAN Królewiecki w skrzynkach oryginalnych, funt po zł. 4. SKÓRKI Pomarańczowe zamiast Cykaty, funt po zł. 3.— C. *Grohnert*.

---

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Grudnia 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.